



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (80.)
w dniu 6 listopada 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 474, druki sejmowe nr 1698, 1814 i 1814-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Otwieram... Witam państwa na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest to nasze osiemdziesiąte posiedzenie. Dzisiaj do rozpatrzenia jest jeden punkt: ustawa o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz niektórych innych ustaw – druk senacki nr 474 i druki sejmowe nr 1698, 1814 i 1814A.

Szanowni Państwo, witam na dzisiejszym posiedzeniu ministra rolnictwa, podsekretarza stanu, pana Tadeusza Nalewajka wraz z osobami towarzyszącymi. Widzę, że jest zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności, pani Magdalena Zasepa. Witam również głównego specjalistę w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Dariusza Makowskiego. Widzę, że jest też wiele osób z Ministerstwa Zdrowia. Witam naczelnik Wydziału do spraw Współpracy z Jednostkami Organizacyjnymi Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz Głównym Inspektoratem Sanitarnym w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Żywnienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, panią Barbarę Olędzką. Strasznie długie te nazwy. Witam również panią Ewę Nyczaj i panią Sarę Franke.

Witam przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli, pana Krzysztofa Babickiego, i przedstawiciela Agencji Nieruchomości Rolnych, pana dyrektora Grzegorza Młynarczyka. Są z nami przedstawiciele organizacji i związków branżowych i innych instytucji. Jest tu bardzo wiele... Proszę państwa, wszystkich po kolei nie wymienię, ale wszystkich państwa witam. Na końcu, jak widzę, wpisany jest pan Krzysztof Wójcik, główny specjalista w Kancelarii Prezydenta. Jest?

(Głos z sali: Jest.)

Witamy.

Witam wszystkich państwa i... O, Pani Poseł też jest, jak widzę. Pewnie pani poseł jest sprawozdawcą.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Witam panią i witam moje szanowne koleżanki i kolegów senatorów.

Pozwolę sobie teraz oddać głos panu ministrowi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Materia omawianej dziś ustawy jest obszerna, ale główny cel zmiany ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt... Ona jest popularnie zwana zakaźną. Druga ustawa dotyczy ochrony zwierząt, ale ponieważ początek jest taki sam, to często te ustawy są mylone. Obecna zmiana ma na celu przede wszystkim zapewnienie efektywnego i jednolitego stosowania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przepisów rozporządzenia nr 1069/2009.

Kolejna bardzo istotna kwestia jest taka, że w 2011 r. w związku – mówię to z premedytacją – z naszymi wystąpieniami o możliwość krzyżowego skarmiania mączek mięsno-kostnych, zostało przeprowadzone postępowanie audytowe Komisji Europejskiej, które wykazało między innymi nieszczelność naszego systemu, jeśli chodzi o nielegalne skarmianie mączek mięsno-kostnych. Przypominam, że obecnie mogą je spożywać zwierzęta futerkowe, a od 1 lipca – ryby.

Ponieważ jesteśmy związani bezpośrednio czy pośrednio z... Dyskutujemy między innymi o tym, jak wzbogacić... jak w naszym zakresie zniwelować 2 miliony t białka sprowadzanego w formie soi – chodzi o możliwość skarmiania mączek mięsno-kostnych. Szacujemy, że gdyby była możliwość skarmiania, moglibyśmy zapewnić do 500 tysięcy t, że tak powiem, białka pochodzenia zwierzęcego w formie mączek mięsno-kostnych.

Audyt, jak powiedziałem, wykazał w 2011 r. nieszczelność naszego systemu. Zresztą państwo w różnych przekazach medialnych... Wszyscy słyszeliśmy te informacje. I nie mówię już o skarmianiu, ale o sprowadzaniu mączek mięsno-kostnych z Niemiec. Wiadomo, że jak się sprowadza, to nie są to ilości, które się zmieszczą w worku, tylko że są to duże ilości ton. To pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Wiadomo, że zachwianie, że nieidentyfikowanie w łańcuchu żywnościowym pewnych elementów może się nam jako jednemu z największych obecnie eksporterów żywności w Europie, między innymi żywności pochodzenia zwierzęcego, odbić czkawką. Oczywiście były pewne wskazówki i zalecenia Komisji Europejskiej czy, generalnie rzecz biorąc, audytu, które... Do tej pory funkcjonowały sankcje karne; są dane statystyczne, ile zostało wykrytych spraw, ile zostało umorzonych ze względu na tak zwaną niską szkodliwość czynu. Faktem jest to, że po audycie i po pewnych działaniach Inspekcji Weterynaryjnej liczba wykrywanych zdarzeń spadała.

Kwestia eksportu naszej żywności pochodzenia zwierzęcego, bo o tym tu mówimy, jest niezwykle istotna, dlatego w ustawie proponuje się... Żeby zniechęcić i zdemotywować tych, którzy by ten proceder stosowali, proponujemy

postępowania administracyjne, gdzie pierwsze skrzypce... Zgodnie z wszelkimi zasadami tak zwanym organem pierwszej instancji jest powiatowy lekarz weterynarii. Były takie przypadki, że kiedy prowadzono czynności, to albo ginęła pasza, albo ginęły zwierzęta. I to szło w obieg. A, jak powiedziałem, wiadomo, co się z tym wiąże, jeśli chodzi o nas. Propozycja jest taka, żeby zdemotywować i być mobilnym, żeby była możliwość stanowczego działania. Oczywiście nie a priori, bo... Na posiedzeniu komisji rolnictwa padały pytania o karanie takiego czy innego... Powiem też, że pojawiły się zarzuty, że minister chce ustanowić sankcje, wydać rozporządzenie w postępowaniu administracyjnym, gdzie proponuje się... do trzydziestokrotnej średniej płacy, to jest ponad 100 tysięcy zł. Jeśli ktoś skarmia tony mączek, to dla mnie to nie jest rolnik, tylko przestępca. Mówmy o tym w takich kategoriach.

Na jednym z posiedzeń komisji przedstawiciel Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, pan profesor, w tej chwili nie pamiętam nazwiska, powiedział, że jeżeli u tego, co skarmia, stoi worek, to niech stoi, ale jeżeli skarmia ten, który w dużych ilościach... Do czego zmierzam? Otóż idea jest taka, żeby powiatowy lekarz weterynarii mógł wydać decyzję o tym, żeby zatrzymać i paszę, i zwierzęta. Po zbadaniu próbek Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach w ciągu trzech dni wydaje opinię, czy... I decyzja ma rygor natychmiastowej wykonalności przez powiatowego lekarza weterynarii. Jak powiedziałem, po prostu trzeba stwierdzić, że to jest fakt, a wtedy można ten proceder ukrócić.

Mało tego, Szanowni Państwo, Wysoka Komisjo, jak powiedziałem, mamy jednolity... Jeżeli chodzi o skarmianie mączek mięsno-kostnych, to ważna jest szczelność systemu i możliwość rozpoznawania DNA we wszystkich krajach Unii Europejskiej, bo mamy jednolity rynek. I tu jest problem. Gwoli informacji powiem, że instytut zootechniki zgłosił urządzenie do Komisji Europejskiej, ale granica błędu sięga 30%, tak że kwestia identyfikowalności i wysokości granicy błędu...

Kolejne sprawy dotyczą uznawania laboratoriów przez głównego lekarza weterynarii. Wszystkie laboratoria prywatne, które przejdą procedurę urzędową, mogą zostać uznane za laboratoria...

I jeszcze kwestia zmiany ustawy o nawozach i nawożeniu. Chodzi o nieżywniowe...

(Głos z sali: Antyżywniowe)

Tak, o substancje antyżywniowe. Myślę, że jest to zagadnienie nie mniejszej wagi.

Szanowni Państwo, jeszcze jedna bardzo istotna sprawa. Jeśli lekarz weterynarii... W szczelnym systemie na każdym etapie jesteśmy w stanie zdiagnozować składniki, które nie powinny być skarmiane przez zwierzęta. Jeżeli coś będzie w paszy, to wiadomo, że ktoś taką paszę sprzedaje. Mówię to w kontekście naszej dyskusji na posiedzeniu komisji w Sejmie, gdzie te sprawy także były rozważane.

Generalnie rzecz biorąc, chcemy zniechęcić tych, którzy te mączki skarmiają. Dzisiaj sytuacja jest taka, że określony produkt musi zostać zutyliizowany, a jak się go sprzeda, to ma się dodatkowe korzyści. Pokusa zarobienia, niekoniecznie zgodnie z prawem, na takim czy innym procederze... To jest, Wysoka Komisjo, główna kwestia, jeśli chodzi o tak zwaną ustawę zakazną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę państwa, macie przed sobą dokumenty, opinię Biura Legislacyjnego oraz... Przesłano do nas opinię – część państwa chyba ją dostała – Związku Pracodawców Przemysłu Utylizacyjnego.

Pani Sekretarz, czy wszyscy dostali?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest również opinia Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz. Tę chyba mają wszyscy, bo jest adresowana do członków Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Gdyby ktoś, kto nie ma opinii Związku Pracodawców Przemysłu Utylizacyjnego... Jeśli senatorowie potrzebują, to proszę przekazać.

Ponieważ jest wiele różnych opinii, proszę przedstawiciela Biura Legislacyjnego o przedstawienie uwag, które znajdują się w jego opinii, abyśmy mogli się do nich odnieść.

Proszę, Panie Mecenasie.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Nazywam się Michał Gil, reprezentuję Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Uwaga pierwsza. Wydaje się, że ustawodawca popełnia niekonsekwencję terminologiczną, posługując się wyrazem „obowiązki” w art. 26a ust. 2 pkt 2 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt. Wydaje się, że jest to błąd, dlatego że w podobnym kontekście w ustawie używa się określenia „zadania i czynności”. Nie wiem, czy to rozróżnienie jest czymś uzasadnione, czy są to inne pojęcia. Ja nie dostrzegam tu... ale może jestem w błędzie. Gdyby okazało się, że określenie „obowiązki” oznacza to samo, co zawarte w wielu innych przepisach określenie „zadania i czynności”, to należałoby to ujednolicić. To jest uwaga pierwsza.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, jeśli pan upoważnia panią, to proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa:

Chciałabym zaznaczyć, że w przypadku tej ustawy określeniem „obowiązek” posługujemy się wtedy, kiedy mówimy o państwie, a kiedy mówimy o organach, wówczas używamy terminologii dotyczącej zadań i czynności. Tak że prosiłabym o pozostawienie określenia „obowiązek”, ponieważ dotyczy ono w tym konkretnym artykule głównego lekarza weterynarii, który jest organem państwa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę dalej, Panie Mecenasie.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Sekundkę, chciałbym tylko...

(Brak nagrania)

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa:

Chciałabym zaznaczyć, że zmiana tej ustawy wpisuje się niejako w istniejącą już... Powtórzenie, o którym pan mówi, pojawia się w wielu innych miejscach w tej ustawie, należałoby więc zmodyfikować całą ustawę. Dla czystości sytuacji prosiłabym o pozostawienie odniesienia do indywidualnego rozstrzygnięcia decyzji.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Przeanalizowałem to i rzeczywiście ustawa w wielu miejscach mówi również o tym, że konkretny organ wydaje decyzję. Już z tym nie walczyłem, bo to rzeczywiście powtarza się w ustawie, ale tu mamy do czynienia z czymś innym. Jest ogólna zasada, która stanowi, że sprawy rozstrzyga się w drodze decyzji. Czegoś takiego w ustawie matce nie ma, w związku z tym ten przepis wydaje się zbędny. Chciałbym też dla porządku powiedzieć, że pozostawienie tego przepisu nie spowoduje, że ustawa będzie... To nie znaczy, że coś się zmieni w treści ustawy, ale właśnie z tego powodu, że przepis ten nic nie wnosi, powinien zostać skreślony.

Uwaga trzecia. Nie proponuję tu poprawki, ale chciałbym dosłownie w dwóch zdaniach poinformować o tym, że ustawa w wielu przypadkach posługuje się zwrotem „nadaje się rygor natychmiastowej wykonalności”. Trybunał Konstytucyjny w jednym z uzasadnień swoich wyroków zwrócił uwagę na to, że tego typu sformułowanie jest wadliwe, gdyż pozostawia pewną wątpliwość interpretacyjną: czy mamy do czynienia z obowiązkiem nadania takiego rygoru przez organ, czy też może chodzi o informację, że rygor taki nadano w akcie normatywnym. Trybunał Konstytucyjny zakwalifikował tego typu zapis jako pewien niedostatek legislacyjny aktu. My nie możemy tego poprawić, dlatego że w wielu innych nienowelizowanych miejscach ustawy taki zwrot niestety już się znajduje. W trosce o konsekwencję terminologiczną proponowałbym to wadliwe rozwiązanie zostawić.

Przejdę od razu do uwagi czwartej, chyba że ministerstwo chciałoby się ustosunkować. Na podstawie art. 57d ust. 5 dodawanego do ustawy o ochronie zdrowia zwierząt minister właściwy do spraw rolnictwa może wpro-

wadzić, w drodze rozporządzenia, program na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub jego części... Dalej są wytyczne. Ten program jest opracowywany przez głównego lekarza weterynarii na wniosek organizacji zrzeszającej podmioty prowadzące działalność w zakresie utrzymywania zwierząt gospodarskich.

Przepis upoważniający do wydania rozporządzenia nie pozwala ministrowi kształtować treści aktu wykonawczego, gdyż może on albo zatwierdzić istniejący program i wprowadzić go do systemu prawnego poprzez rozporządzenie, albo nie może zrobić nic. Tego typu... Należy tu zwrócić uwagę na treść art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze konstytucji, gdzie stanowi się, że rozporządzenia są wydawane przez organy wskazane w konstytucji na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania. Powtarzam: są wydawane przez organy wskazane w konstytucji. Co prawda tu literalnie organem wydającym rozporządzenie jest minister, ale współdziałal innego organu niemającego kompetencji prawodawczej jest chyba zbyt daleko idący.

Chcę odnieść się do doktryny, która wskazuje, że jedyną formą współdziałania organu niemającego kompetencji do wydania rozporządzenia w wydaniu rozporządzenia jest opiniowanie. Tylko tyle. Wszystko ponad to jest zbyt daleko idącą ingerencją w samodzielne władztwo organu ministra, czyli organu uprawnionego do wydania rozporządzenia. Pozwolę sobie przytoczyć dosłownie kilka linijek z komentarza do zasad techniki prawodawczej, gdzie omówiono między innymi wydawanie rozporządzenia na wniosek organu nieposiadającego kompetencji do wydania rozporządzenia.

Wydawanie rozporządzeń na wniosek jest traktowane jako silna forma uczestniczenia w procesie stanowienia prawa. Bez wniosku organ wyposażony w kompetencje prawodawcze nie może czynić z nich użytku. Niedopuszczalne byłoby uzależnienie czynienia użytku z kompetencji prawotwórczych podmiotu A od czynności podmiotu B, któremu kompetencji prawotwórczych nie przyznano. To dotyczy wniosku, a tu jest dużo dalej idący proces. Tu nie tylko byłby potrzebny wniosek, ale i... Minister może zaakceptować dokument przygotowany przez inny organ, ale nie może go w żaden sposób modyfikować. Wydaje się, że jest to niedopuszczalne.

Jeszcze trzeba by coś zrobić z przepisem upoważniającym. Mam tu pewną wątpliwość, dlatego że ust. 2 art. 57d stanowi, że program jest realizowany pod nadzorem organu inspekcji weterynaryjnej przez podmioty, o których mowa jest w ust. 1, które przystąpiły do niego dobrowolnie. Ponieważ nie może ingerować w treść programu, oczywiście nie może też ingerować w treść ustawy. Stosowanie programu również miałyby charakter dobrowolny. I tu pojawia się pytanie: po co tego typu rozporządzenie? Wydaje się, że jedynym walorem wprowadzenia rozporządzenia dotyczącego takiego programu byłoby opublikowanie go w oficjalnym publikatorze, ale do tego niepotrzebne jest rozporządzenie, do tego wystarczyłoby zwykle obwieszczenie, wobec tego proponuję, żeby zmienić przepis upoważniający do wydania rozporządzenia na przepis upoważniający do wydania obwieszczenia, które w tym miejscu byłoby jak najbardziej zasadne. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Proszę, Pani Dyrektor.

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, gwoli wyjaśnienia... Przepis art. 57d dotyczący programów dobrowolnych został zbudowany na kanwie już istniejącego przepisu, art. 57, który mówi o programach obowiązkowych. Tak naprawdę ta sama uwaga dotyczy już obecnie obowiązującego przepisu i nie jest tak, że minister jest pozbawiony możliwości jakiegokolwiek ingerencji w program, który jest przedkładany, ponieważ przecież wprowadza go w drodze rozporządzenia ministra rolnictwa. Poza tym sam program, zanim jeszcze zostanie przedłożony Komisji Europejskiej do akceptacji, bo tak się dzieje w przypadku programów obowiązkowych, jest uzgadniany przez głównego lekarza z tymże ministrem i z ministrem finansów, ponieważ rodzi on koszty dla budżetu.

Biorąc pod uwagę to, że programy dobrowolne, które nie do końca... Pojęcie programów dobrowolnych w tym przypadku jest rozumiane... To niesie ze sobą konieczność ustanowienia dla podmiotów przystępujących dobrowolnie do programów określonych norm, więc konieczne jest wprowadzanie tych programów w drodze rozporządzenia ministra rolnictwa. Clou programu jest tak naprawdę... Celem programów dobrowolnych jest osiągnięcie określonego statusu, który jest ważny z punktu widzenia wymiany handlowej produktów rolniczych, szczególnie produktów weterynaryjnych pochodzenia zwierzęcego. Ponieważ program ma zakończyć się decyzją wydaną przez powiatowego lekarza weterynarii uznającą stado za wolne od... lub nadającą stado określony status, konieczne jest zobowiązanie podmiotów i jednocześnie organów inspekcji aktem powszechnie obowiązującego prawa, a nie tylko obwieszczeniem i nie tylko samym programem głównego lekarza weterynarii. W ten sposób uzasadniam konieczność wydawania w tym przypadku rozporządzeń ministra rolnictwa.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Legislatorze.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Mam świadomość, że ten przepis jest wzorowany na... że w ustawie istnieją przepisy, które określają podobną ścieżkę dochodzenia do rozporządzenia. Napisałem o tym w opinii, ale już nie tego powtarzałem, uznając, że nie jest to istotne. Zgadzam się... Argumenty, które przed chwilą przytoczyłem, odnoszą się również do tamtej sytuacji, ale

jestemy w Senacie, a Senat ma ograniczoną możliwość wprowadzania poprawek. W moim przekonaniu wprowadzenie poprawek do tamtego przepisu wykroczyłoby poza zakres dopuszczalnej senackiej poprawki. Tego Senat zrobić nie może, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby poprawił tu... To tyle, jeśli chodzi o kwestię, że przepis jest wzorowany na...

Czy może być modyfikowany? Brzmienie art. 57d ust. 5 nie daje takiej podstawy. Przepis brzmi następująco: minister właściwy do spraw rolnictwa może wprowadzić w drodze rozporządzenia program na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. A więc może wprowadzić, tylko tyle. Ten przepis nie daje kompetencji do zmiany programu.

I jeszcze jedno. Czy jest potrzebne wydanie rozporządzenia? Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem, że pani argumentacja szła w tym kierunku, że mimo tego, że ten program nadal będzie dobrowolny, będzie stanowił podstawę do wydania decyzji administracyjnych. Czy może jest też tak, że przez wprowadzenie rozporządzenia przestanie być dobrowolny?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, w porządku, przyjmuję to, ale należałoby coś z tym przepisem zrobić, dlatego że nie możemy pominąć milczeniem, zignorować kwestii tego, że minister jest zbyt ograniczony w zakresie tworzenia rozporządzenia. Nic by nie stało na przeszkodzie, żeby minister wydał rozporządzenie, które treściowo odpowiadałoby programowi, ale przepis upoważniający nie może ministra do tego zmuszać. Minister oczywiście może wzorować się na... może wręcz przepisać w rozporządzeniu tego typu program, ale sam przepis upoważniający tego ministrowi nakazać nie może z tych względów, o których wspomniałem. Wydaje mi się, że wymagałoby to wprowadzenia jakiejś poprawki, chociaż przyznam, że nie jestem w stanie skonstruować jej tu i teraz.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Pani Dyrektor.

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa:

Chciałabym tylko odnieść się do praktyki interpretacji już obowiązującego przepisu. Otóż nigdy nie było tak, że minister rolnictwa nie mógł w żaden sposób zmodyfikować programu, który był mu przedkładany przez głównego lekarza weterynarii. Naprawdę nie sędzę, że w praktyce będzie istniał problem, o którym pan mówi. Uważam, że przepis jest trudny, dlatego że program jest dobrowolny, że będzie finansowany przez te podmioty, ale tak naprawdę jest to chyba jedyna cecha jego dobrowolności, ponieważ wymaga on zaangażowania nadzorczych organów Inspekcji Weterynaryjnej i wydania decyzji, bo tylko wtedy stada będą uznane za wolne od chorób wirusowych. Nie ma innej możliwości. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

W dalszej części będzie dyskusja, ale w tej chwili nie wchodzimy w...

(*Głos z sali*: Chciałem wesprzeć...)

Jak rozumiem, odpowiedzialny za to jest rząd.

(*Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil*: Czy mogę prosić...)

Proszę.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Chcę powiedzieć, że pozostaję przy swoim stanowisku. Oczywiście komisja zadecyduje, jak zechce, ale ze względu na to, że nie wiemy, w jaki stopniu praktyka jest prawidłowa, bo nikt do tej pory tego nie zbadał...

A teraz chyba najpoważniejsza uwaga dotycząca zastąpienia przepisów karnych i przepisów stosujących odpowiedzialność wykroczeniową przez kary administracyjne. Już wielokrotnie na posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi podnosiłem ten temat, nie chciałbym zanudzać senatorów tymi samymi argumentami, dlatego postaram się bardzo krótko przedstawić, na czym polega problem. Jak już powiedziałem, kary administracyjne mają zastąpić dotychczasowe kary za przestępstwa i wykroczenia. I tu pojawia się problem, czy tego typu rozwiązanie jest zgodne z art. 42 ust. 3 konstytucji stanowiącym, że każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu.

Trybunał Konstytucyjny, oceniając poszczególne przypadki stosowania kar administracyjnych, nie zabronił co do zasady stosowania tego typu instytucji. Powiedział, że jest to dopuszczalne, ale przedstawił pewne warunki, które muszą zostać spełnione. Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że dopuszczalność stosowania kar administracyjnych w znacznej mierze zależy od funkcji, jaką pełni kara administracyjna. Gdyby kara administracyjna miała pełnić funkcję profilaktyczną, prewencyjną, to jest to dopuszczalne, gdyby zaś miała pełnić funkcję represyjną, to mielibyśmy do czynienia z przepisem karnym, który przybrał formułę kary administracyjnej. Wszystkie standardy ochrony obywatela powinny zostać zachowane, chociaż zawsze pojawia się problem ze stwierdzeniem, czy w danej sytuacji mamy do czynienia przede wszystkim z funkcją represyjną, czy też może z egzekucyjną, profilaktyczną. Jest to problem, który trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, bo zawsze te funkcje jakoś się przenikają.

Chciałbym przytoczyć słowa pana Wincenciaka, który w swojej monografii „Sankcje w prawie administracyjnym i procedura ich wymierzania” wyraził pogląd, do którego się przychyliam, że podstawowa funkcja administracyjnych kar pieniężnych to jest jednak funkcja represyjna. Dalej autor podkreśla, że takie elementy jak znaczna dolegliwość kary, z którą mamy tu do czynienia, bo przypominam, że w niektórych przypadkach kara mogłaby osiągnąć wysokość nawet około 100 tysięcy, powszechny charakter, z którym mamy tu do czynienia, oraz funkcja represyjna, o czym już była tu mowa... Zdaniem pana Wincenciaka, z którym się zgadzam, cechy pieniężnych kar admini-

stracyjnych wskazywałyby na to, że mamy do czynienia z przepisem karnym ubranym tylko w formułę prawa administracyjnego i w związku z tym należałoby stosować pełen standard ochrony.

Jakie są tu wątpliwości? Oczywiście dotyczące kwestii procedury wymierzania takiej kary. Przypomnę, że za popełnienie przestępstwa kara wymierzana jest przez sąd, gdzie zachowane są wszystkie gwarancje, domniemanie niewinności, ciężar dowodu, prawo do obrony, możliwość obrony poprzez kontratypy. Niczego takiego nie znajdziemy w przypadku kar administracyjnych.

Chciałbym przytoczyć fragment uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 14 października 2009 r. sygnatura akt Kp 4/09. Trybunał następująco wypowiedział się co do dosyć podobnej sytuacji, gdzie wykroczenie zastąpiono karą administracyjną: „ustawodawca, dekryminalizując naruszenie przepisów ruchu drogowego polegające na przekroczeniu dopuszczalnej prędkości, jednocześnie ustalił wysoce restrykcyjny, nieproporcjonalny sposób karania, pozbawiając przy tym kierujących gwarancji procesowych, które zapewnia w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, i nie kreując w to miejsce innych adekwatnych gwarancji, które zainteresowany mógłby uruchomić. Sądowa kontrola ograniczona wyłącznie do legalności decyzji administracyjnej wymierzającej karę pieniężną za przekroczenie prędkości w sytuacji, gdy przepisy materialne dotyczące źródła wykroczenia nie przewidują żadnych kontratypów ani przesłanek, które mógłby ocenić sąd administracyjny w granicach swoich kognicji, musi być uznana w tym wypadku za niewystarczającą i niezgodną z zasadą proporcjonalności wkroczenia ustawodawcy w sferę chronioną jednostki”.

Tu mamy podobną sytuację, bo też mamy do czynienia z bardzo dolegliwym przepisem – mówiłem już o wysokości tej sankcji. Należy pamiętać, że osoba ukarana w postępowaniu administracyjnym jest pozbawiona wszystkich gwarancji procesowych charakterystycznych dla prawa karnego, a przy tym nie ma żadnych innych gwarancji. Ustawodawca nie kreuje żadnych nowych, innych gwarancji, które mogłyby wypełnić tę lukę.

Ustawa nie zawiera też kontratypów, czyli takich okoliczności, które wyłączałyby odpowiedzialność sprawcy. Mówiąc krótko, jeżeli karą administracyjną byłoby... Przepraszam, skończę myśl, a później przejdę do przykładu. Ustawa nie zawiera ani kontratypów, ani przesłanek ograniczających odpowiedzialność, które mogłyby uwzględnić sąd administracyjny. Teraz przykład. Jeżeli karą administracyjną zostałyby objęte karmienie zwierząt mączką kostną, to niezależnie od tego, czy osoba, która karmiła, wie o tym, że preparat, pasza, którą podaje, zawiera w sobie taką mączkę, czy została oszukana, kiedy kupowała, poniesie karę administracyjną, dlatego że wszystkie przesłanki do ukarania zostaną spełnione. Z tego względu wątpliwe wydaje się to, czy możemy pogodzić tego typu instytucje z przepisami konstytucji.

Jest też kolejny akt prawny, który należy rozpatrzyć. Otóż Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w art. 6... Powiem w dużym skrócie. Zgodnie z orzecznictwem ETPC, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka tego typu kary administracyjne mogą być za-

kwalifikowane – oczywiście będzie zależało od konkretnej konstrukcji – jako... W przypadku sprawy karnej musi być zapewniony odpowiedni standard ochrony, między innymi sprawa musi być rozpoznana przez niezawisły i bezstronny sąd. Europejski Trybunał Praw Człowieka za rozpoznanie sprawy uważa rozpoznanie pod względem zarówno faktycznym, jak i prawnym. Przypominam, że w naszej procedurze administracyjnej miejsce sądu jest dopiero w momencie, kiedy kara została nałożona. Wtedy ewentualnie, w drodze skargi do sądu administracyjnego, sąd może się tym zająć. Z tym, że – uwaga – nie będzie co do zasady badał okoliczności faktycznych, to znaczy nie będzie prowadził postępowania dowodowego. W związku z tym, w rozumieniu Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, nasz sąd administracyjny nie jest sądem, który byłby wystarczający do badania tego typu spraw.

Jeżeli chodzi o pewne aspekty czysto praktyczne, to proszę pamiętać, że prawo karne ma tak bogatą dogmatykę... Pewne wypracowane już konstrukcje, powodują, że kara jest sprawiedliwa. Osoba, która zasługuje, zostaje ukarana, a ta, która nie zasługuje, karana nie jest. Kwestie odpowiedzialności za usiłowanie... Tego nie ma w przypadku kar administracyjnych. Ostatnio dowiedziałem się, że w przypadku ustawy o dopalaczach problem polega na... Tam zastosowano kary administracyjne i nagle okazało się, że osoby, które nie zdążyły wprowadzić do obrotu tak zwanych dopalaczy, nie mogą zostać ukarane, bo one najwyżej usiłowały. Oczywiście gdybyśmy mieli do czynienia z przestępstwem, to wtedy kara byłaby jak najbardziej możliwa do wymierzenia.

Są oczywiście takie kwestie, jak kwestie współdziałania, to znaczy, że w przypadku przestępstwa osoba, która nakłania albo wręcz zmusza inną osobę do popełnienia przestępstwa... Osoba zmuszona może nie ponieść odpowiedzialności. Inaczej jest w przypadku kar administracyjnych – mówię tu o czysto hipotetycznym przypadku, który ma tylko zobrazować problem, on prawdopodobnie nigdy nie wystąpi, toteż gdyby ktoś przyłożył pistolet do głowy danej osoby i nakazał jej wykonanie czynu zabronionego pod groźbą kary administracyjnej, to ta osoba... Karę poniesie osoba, która dokonała czynu, a nie ten, kto jej przyłożył pistolet do głowy, a w przypadku zastosowania prawa karnego byłoby odwrotnie. To są wszystkie takie elementy, które powodują, że kary administracyjne nieszczególnie nadają się do tych celów, które próbuje się realizować.

W moim przekonaniu należałoby zastąpić wprowadzone kary administracyjne karami za zwykle przestępstwa i wykroczenia. Przygotowałem propozycje poprawek, które mają na celu wprowadzenie odpowiedzialności karnej i wykroczeniowej w miejsce odpowiedzialności administracyjnej. Oczywiście jest to tylko propozycja, ona może być w różny sposób modyfikowana. W szczególności można sobie wyobrazić, że czyny, które zaproponowałem, aby były wykroczeniami, mogłyby się stać przestępstwem i na odwrót.

Jeszcze tylko powiem, że spośród tych wszystkich czynów, które zostały zagrożone karą administracyjną, jest jeden, który moim zdaniem mógłby pozostać tą karą zagrożony. Nie twierdzę, nie uważam, że to jest lepsze rozwiązanie, ale wydaje się, że ono nie narusza ani konwencji, ani konstytucji. Chodzi o przypadki niewykonywania decyzji

organów, kiedy najpierw na podmiot jest nakładana decyzja, on tej decyzji nie wykonuje, to następnie stosowana jest kara administracyjna. Kara administracyjna w tym przypadku ma charakter ewidentnie egzekucyjny, wydaje się, że mogłaby tu zostać odpowiedzialność administracyjna.

Jeszcze jedna rzecz na temat tego, co pan minister chciał powiedzieć o umorzonych postępowaniach ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu. Oczywiście przepisy karne, ustawa karna, kodeks karny stanowią, że czyn o znikomej szkodliwości społecznej przestępstwem nie jest, ale jest jeszcze kodeks wykroczeń, który w art. 1 §1 stanowi, że odpowiedzialności za wykroczenie podlega ten, kto popełnia czyn społecznie szkodliwy, nawet w sposób znikomy. W związku z tym wszędzie tam, gdzie... Wydaje się, że w typowych przypadkach będziemy mieli do czynienia ze znikomą szkodliwością społeczną czynu, więc nie należy kreować przestępstwa, ale wykroczenie, a wtedy kwestia znikomej szkodliwości społecznej czynu zostanie rozwiązana. Dziękuję. To chyba tyle, jeśli chodzi o...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Legislatorze.
Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Nie będę wdawał się w dyskusję prawną z panem mecenasem, ale mamy w naszym resorcie przypadek dotyczący tego typu procedury – chodzi o ustawę o rybołówstwie. Ona też była kwestionowana. Jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, że kary pieniężne przewidziane zostały nie tylko w prawie karnym, lecz także w innych gałęziach prawa, w tym w prawie cywilnym i administracyjnym. I tylko tyle. O co mi chodzi? Gdybyście państwo posłuchali eksperta sądu, profesora jednej z wyższych uczelni...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, wprost powiedział na posiedzeniu komisji, że sędzia zapytał go, co to jest prion. Mówię o idei, o tym, że my dzisiaj szkolimy, zaczynając od komendy głównej poprzez prokuraturę, gdzie pisaliśmy, kończąc na sędziach po to, żeby znano zagadnienie. Mówię to w tym kontekście, że idea... Zadam pytanie, na które odpowiedź wszyscy... Kto lepiej zna materię od podszewki niż powiatowy lekarz weterynarii, czyli organ pierwszej instancji, i może zapobiec pewnym procedurom, które mogą nam zrobić, że tak powiem, kuku? To jest jedna kwestia.

Druga kwestia jest taka... Pan mecenas powiedział i ja mówiłem o tym, że to ma być działanie antymotywacyjne. Obecnie w kodeksie wykroczeń zapisana jest kara 5 tysięcy. Nie oszukujmy się. Skoro na rynku są tony mączek mięsno-kostnych, za które trzeba zapłacić i które trzeba zutylizować... Nie powiem po ile, bo ci ludzie dokładnie to wiedzą, to jest rzecz oczywista. My jak dotąd idziemy cały czas pod górkę w sensie zwyczajki, eksportu i salda dodatniego, ale chcemy stosować mączki mięsno-kostne, zastępując nimi, jak mówiłem, soję. Szanowni Państwo,

ta propozycja zmierza do tego, żeby szybkość reagowania... Chodzi o to, żeby zanim pewne czynniki... żeby nie zginęła pasza albo zwierzęta. Jak powiedziałem, tak zwaną fakultatywną decyzję wydaje powiatowy lekarz weterynarii. Wiadomo, od kogo kupuje się paszę. Jak się kupi dwa worki, to można powiedzieć, że nie wiadomo od kogo, ale jak się kupuje tonami albo dziesiątkami ton i stoją pojemniki... Jak się hoduje, to wiadomo, o co chodzi. Dla nas bardzo istotna jest kwestia szybkości reagowania i znajomości zagadnienia przez organ pierwszej instancji w postępowaniu administracyjnym, jakim jest powiatowy lekarz weterynarii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy pani poseł chciałyby zabrać głos w tej sprawie, bo nie chciałbym jeszcze rozpocząć dyskusji?

Proszę.

Posel Dorota Niedziela:

Chciałabym tylko zwrócić uwagę, że cała idea, tak jak pan minister powiedział, polega na tym, że prawo, które działa, jest nieodstraszające. To po pierwsze. Po drugie, nie pozwala inspektorom w żaden sposób wykonywać swojej pracy i nie stanowi żadnego prawa. Na to zwróciła uwagę Komisja Europejska, która powiedziała, że ten rodzaj karania nie spełnia u nas żadnej funkcji. Jeśli pojawi się kwestia rozstrzygnięcia sądowego, to będzie tak jak do tej pory, czyli... Będzie to po prostu umarzane ze względu na to, że część sędziów w ogóle nie wie, jakie niebezpieczeństwo istnieje... Liczba spraw powoduje, że są umarzane. Mieliliśmy dokładne dane, te dane są przedstawione, ile spraw zostało umorzonych. A sytuacja jest taka, że prawo jest nagminnie łamane, a my nie mamy żadnych możliwości, żeby je egzekwować.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Pani dyrektor chciała się jeszcze wypowiedzieć.)

Proszę, Pani Dyrektor.

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa:

Gwoli uzupełnienia wypowiedzi pana ministra i pani poseł sprawozdawcy chciałabym powiedzieć, że u podstaw zmian systemu kar stał audyt Komisji Europejskiej, a właściwie inspektorów z Biura Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii, którzy w swoich rekomendacjach zakwestionował istniejący w Polsce system kar i wskazali, że Polska jako państwo członkowskie Unii Europejskiej nie wypełnia swoich zobowiązań, ponieważ kary stosowane za nieprzestrzeganie tak zwanego zakazu paszowego, czyli za karmienie zwierząt niedozwolonymi mączkami mięsno-

kostnymi, nie są ani odstrasżające, ani proporcjonalne, a system jest nieefektywny.

Jeśli mogę odnieść się do istniejących już tego typu rozwiązań, to, tak jak powiedział pan minister, są one bliskie resortowi rolnictwa w związku z rozwiązaniem zastosowanym w ustawie o produktach pochodzenia zwierzęcego, gdzie wprowadzono podobny system. Tak samo jest w ustawie o rybołówstwie – ustawa ta i system ujętych w niej kar był przedmiotem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale Trybunał co do zasady nie orzekł o niekonstytucyjności tych kar. Jeśli mogę pozwolić sobie na przytoczenie najważniejszych punktów, to... Tak naprawdę nie chcemy karać, chcemy, żeby kary miały charakter odstrasżający, nie miały charakteru represyjnego, ale żeby zapobiegały... Prosiłabym o zrozumienie idei prewencyjnego charakteru kar, które będą nakładane obiektywnie, z tytułu odpowiedzialności obiektywnej. To nie jest przestępstwo zawinione w momencie, kiedy osoba popełniła je i zawinionym czynem wypełniła znamiona przestępstwa. Ta kara ma zapobiegać. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Panie Mecenasiu, będzie pan zgłaszał propozycje...

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Przygotowałem propozycje poprawek i, jak rozumiem, senatorowie mają je przed sobą. Nadal uważam, że nie padły tu argumenty, które przemawiałyby za tym, żeby odrzucić te proponowane poprawki. W dwóch zdaniach... To, że najbardziej kompetentni są powiatowi lekarze weterynarii, jest prawdopodobnie zupełnie oczywiste, tylko że są oni kompetentni w innej sprawie. Są kompetentni w ocenie zagrożenia dla zdrowia zwierząt poszczególnymi substancjami, ale nie są równie kompetentni w przypadku wymierzania kar. Pozwólmy, żeby każdy organ robił to, co do niego należy. Proszę pamiętać o tym, że sądy sprawują wymiar sprawiedliwości. To nie jest przypadek chociażby dlatego, że sąd charakteryzuje się niezawisłością, czego oczywiście nie można powiedzieć o takich organach jak powiatowy czy wojewódzki lekarz weterynarii.

Co do kwestii odstrasżania poprzez dotychczasowy system karania tego typu czynów... Być może jest to jakaś ułomność naszego systemu prawnego, ale taki mamy. Wyjście poza dotychczasowe zasady klasycznego prawa karnego musi być uzasadnione w tym sensie, że musi być dopuszczalne. Dyskusja powinna dotyczyć tego, czy tego typu rozwiązania są dopuszczalne, a ja mam co do tego wątpliwości. Co do odpowiedzialności obiektywnej, to oczywiście mamy tu do czynienia z odpowiedzialnością obiektywną, ale uważam, że to jest wada. Próbowałem przedstawić przykłady, do czego prowadzi odpowiedzialność obiektywna. Wspomniałem o osobach, które formalnie dokonują czynu, ale nigdy nie zostałyby uznane winnymi w rozumieniu prawa karnego, co wydaje się słuszne na przykład w przypadku osoby, która korzysta z mączek, nie wiedząc, co czyni, bo kupiła opakowanie paszy, sądząc, że spełnia ona wszystkie wymogi.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Pani Dyrektor.

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasepa:

Chciałabym jeszcze przywołać monografię, na którą pan także się powołuje. Jedno zdanie, które moim zdaniem jest jednym z kluczowych. Skoro sankcje administracyjne są pochodną wykonywania zadań przez administrację publiczną, to wydaje się rzeczą uzasadnioną, że o dolegliwościach za naruszania prawa, które nie są sankcjami kryminalnymi w sensie materialnym i nie stanowią cech deliktów kryminalnych, powszechnych, winien orzekać organ administracji publicznej.

Co do karania za niezamierzone użycie mączek mięsno-kostnych w żywieniu zwierząt, to w wyroku Trybunału sygnaturze akt K 13/2008, w którym Trybunał orzekał o zgodności z konstytucją przepisów karnych z ustawy o rybołówstwie, znalazło się zdanie, że odpowiedzialność administracyjna tak naprawdę nie ma charakteru absolutnego, jeżeli ktoś udowodni, że zrobił wszystko, co w jego mocy, by nie dopuścić do sytuacji, do której doszło, nie będzie za tę sytuację karany.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Mecenasie, musimy zbliżyć się do podsumowania tych propozycji poprawek...

Czy chce pan te proponowane poprawki zaprezentować...

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Nie chciałbym...*)

...czy musi pan...

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Nie chcę ich odczytywać. Jak powiedziałem, przekształciłem dotychczasowe przepisy statuujące odpowiedzialność karno-administracyjną na odpowiedzialność karną i na odpowiedzialność za popełnienie wykroczenie. Oczywiście mam świadomość tego, że w intencji komisji, Senatu, ministerstwa... Można by było inaczej rozłożyć... Przedstawiłem pewną propozycję, która może być modyfikowana.

Gdyby była potrzeba, żeby omawiać po kolei każdą z proponowanych poprawek, to jestem gotowy to uczynić.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pytanie do pani dyrektor: Pani Dyrektor, czy któreś z proponowanych poprawek są do zaakceptowania, czy nie? Jeśli nie, to stanowisko rządu...

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasepa:

Stanowisko rządu jest takie, że obecnie funkcjonujący system jest nieefektywny, w związku z czym... Ponieważ od 2011 r. co sześć tygodni raportujemy Komisji Europejskiej sytuację na rynku mączek mięsno-kostnych, prosiłabym, ministerstwo rolnictwa bardzo prosiłoby, aby pozostać przy obecnym kształcie kar administracyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czyli jednym słowem jest pani przeciwko wszystkim proponowanym poprawkom, które są w załączniku. Tak?

(*Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasepa: Tak.*)

Dobrze.

Panie Legislatorze?

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Teraz, jak mam nadzieję, pójdzie już bardzo szybko. Propozycje poprawek są bardzo krótkie, chyba dosyć łatwe.

Uwaga szósta. W art. 9 ust. 2 zastosowano odesłanie do przepisu, który nie istnieje. Tam zamiast art. 43a ust. 5 pkt 1 powinno być art. 43a ust. 6 pkt 1. Zaproponowałem prerredagowanie w poprawce całego art. 9 ust. 2, z tym że to już nie jest... Propozycja na razie zmierza do tego, żeby wygładzić ten przepis, natomiast clou problemu zostało rozwiązane przez zmianę ust. 5 na ust. 6.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pani Dyrektor, jakie jest stanowisko?

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasepa:

Zgadzam się, że odniesienie końcowej części art. 9 ust. 2 do art. 43a ust. 6 w przepisie przejściowym jest właściwe. Obecnie jest odniesienie w końcowej części zdania do art. 46a ust. 5, co jest wadliwe, prosiłabym więc wyłącznie o poprawienie ust. 5 na ust. 6.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze.

Panie Legislatorze, teraz następna, siódma uwaga.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Uwaga siódma. Na podstawie art. 10 utrzymuje się w mocy programy wydane w drodze rozporządzenia na podstawie art. 57 ust. 7 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt

oraz upoważnia się ministra właściwego do spraw rolnictwa do nowelizacji wydanych programów. Chcę powiedzieć, że nowelizacja art. 57 ust. 7 – tam znajduje się przepis upoważniający do wydania rozporządzenia – polega na zmianie organu upoważnionego do wydania rozporządzenia. Do tej pory była to Rada Ministrów, która została zastąpiona przez ministra właściwego do spraw rolnictwa. Teraz powszechnie przyjmuje się, że w tego typu przypadkach rozporządzenie nie traci mocy, wobec tego nie ma potrzeby utrzymywania go w mocy, więc art. 10 jest niepotrzebny.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Proszę, Pani Dyrektor.

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa:

Nie chcę przeciwstawiać się zasadom techniki prawodawczej, jednakże ponieważ w art. 57 nastąpiły zmiany materialne dotyczące samych programów i został on wzbogacony o przepis dotyczący realizacji programu w strefach lub też w enklawach dla zwierząt akwakultury, to może dla czystości sytuacji dobrze byłoby zostawić ten przepis przejściowy utrzymujący w mocy te programy, które dotychczas były przyjmowane w drodze rozporządzeń Rady Ministrów.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Panie Mecenasiu?

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Potrzebuję sekundki, żeby się zastanowić.

Jak rozumiem, ministerstwo stoi na stanowisku, że doszło do pośredniej zmiany przepisu upoważniającego. Będąc konsekwentnym, musiałbym zanegować ust. 2, dlatego że, moim zdaniem, na podstawie art. 57 ust. 7 minister nie ma prawa do nowelizacji rozporządzenia, więc nie można mu też przyznać takiego uprawnienia na podstawie przepisu przejściowego. Jak rozumiem, rząd stoi w opozycji do tego stanowiska, uważając, że taka nowelizacja na podstawie przepisu materialnego byłaby dopuszczalna. Tyle tytułem komentarza. Nie wiem czy...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę...

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa:

Rząd podtrzymuje swoje wcześniejsze stanowisko.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Następna uwaga.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Kolejna uwaga, ósma. Sytuacja wydaje się dosyć skomplikowana, więc postaram się wyłożyć ją możliwie jasno, klarownie. Otóż w art. 12 znajduje się przepis przejściowy, który stanowi, że składniki, o których mowa w art. 32 ust. 1 lit b rozporządzenia nr 1069, chodzi tu na przykład o mączkę mięsno-kostną, zatwierdzone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, umieszcza się w wykazie, o którym mowa w art. 4 ust. 10 ustawy o nawozach i nawożeniu. W czym rzecz? Mam wrażenie, że znowu doszło tu do pewnej niekonsekwencji terminologicznej. Dlaczego? Wyraz „zatwierdzony”, o którym mowa w art. 12 ustawy o nawozach i nawożeniu, jest użyty tylko raz w kontekście zatwierdzenia pewnych substancji przez organy innych państw członkowskich Unii Europejskiej. Ta sama procedura na gruncie polskiego prawodawstwa została określona innym wyrażeniem – chodzi tu o pozwolenie na wprowadzenie do obrotu nawozu albo środka wspomagającego. To samo raz jest nazywane zatwierdzeniem, a raz pozwoleniem na wprowadzenie tego środka.

Ponieważ przepis przejściowy dotyczy tylko zatwierdzenia – być może jest błąd w moim rozumowaniu – jak sądzę, rejestr powinien zawierać zarówno te substancje, które zostały dopuszczone w Polsce, jak i w innych państwach członkowskich. Wydaje się więc, że należy uzupełnić treść art. 12 w ten sposób, aby wyraźnie powiedzieć, że chodzi tu również o te substancje, które zostały dopuszczone na podstawie pozwolenia. Proponuję tu poprawkę jak w opinii.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Mecenasiu.
Pani Dyrektor, proszę o stanowisko w tej sprawie.

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa:

Chciałabym wytłumaczyć, ponieważ zaszło tu pewne nieporozumienie, że produkty uboczne pochodzenia zwierzęcego są na tyle skomplikowanym tematem, iż, że tak powiem, zahaczają o wiele ustaw. Tak naprawdę przepis przejściowy mówi o składnikach, które będą zatwierdzane w trybie pośrednim przez ministra przy wydaniu pozwoleń na dopuszczenie do obrotu określonego nawozu organicznego lub też polepszacza zawierającego, składającego się lub wytworzonego z produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego lub produktów pochodnych. Odnosi się to do już istniejącego przepisu, do rozporządzenia, które określa tryb zatwierdzania składników o charakterze antyżywnościowym, wydanego w trybie art. 26 ust. 2 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. Nie ma błędu w terminologii, tam są zatwierdzone składniki.

Obecnie w wykazie głównego lekarza weterynarii znajduje się jeden taki składnik. Ze względu na dość kłopotliwe proceduralnie badania dotyczące antyżywnościowego charakteru tego składnika zostanie on z mocy tejże ustawy uznany za zatwierdzony w trybie ustawy, która wejdzie w życie. Tu nie ma żadnej pomyłki, ten przepis został przemyślenie skonstruowany, nie chodzi tu o te składniki, które są zatwierdzane w pozwoleniu na dopuszczenie do obrotu.

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Skoro tak, to w porządku. Rozumiem, że art. 4 ust. 6...)

(Brak nagrania)

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

...Wracając do przepisów karnych i administracyjnych. Zastępując kary za przestępstwa karami administracyjnymi, dochodzimy do pewnego...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Mecenasiu.

Pani Dyrektor, proszę o opinię co do tej propozycji poprawki.

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa:

Ministerstwo zgadza się na taką poprawkę. Jest błąd w tym...

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Nie powiedziałem jeszcze... Chodzi o również art. 85 ust. 1 pkt 1, tak?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Mamy zgodność co do tej propozycji poprawki.

Proszę.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Ostatnia uwaga, dziesiąta. Art. 18 ust. 1 zachowuje w mocy rozporządzenie wydane na podstawie art. 10 ust. 2 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt i upoważnia do zmiany rozporządzenia na podstawie tego przepisu. Art. 10 ust. 2 nie jest nowelizowany tą ustawą. Nowelizowany jest co prawda przepis, do którego odsyła art. 10 ust. 2, ale w taki sposób, że tam dochodzi po prostu do pewnej... W inny sposób następuje opis działalności w zakresie obrotu produktami ubocznymi pochodzenia zwierzęcego. Moim zdaniem nie wpływa to na treść upoważnienia. Ponieważ przepis ani nie jest ani uchylony, ani zmieniony, również w sposób pośredni, to nadal jest w mocy, nadal obowiązuje.

Nie ma potrzeby utrzymania go w mocy, dlatego proponowałbym skreślenie art. 18 ust. 1. Rozumiem, że mogą pojawić się pewne wątpliwości, bo niektórzy mogą uważać, że jednak doszło do pośredniej zmiany przepisu rozporządzenia. Na taki wypadek przygotowałem alternatywną propozycję poprawki polegającej na przeredagowaniu art. 18 ust. 1 w taki sposób, jak należy to uczynić, dlatego że dotychczasowe brzmienie jest w pewien sposób niedoskonałe. Wydaje mi się, że nastąpiłaby dzięki temu jakaś poprawa.

To samo dotyczy ust. 3 i ust. 4. Tu również przygotowałem alternatywne propozycje poprawek: albo skreślenie, albo przeredagowanie przepisu.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Mecenasiu.

Pani Dyrektor, proszę o odniesienie się do propozycji pana legislatora.

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa:

Ponieważ pośrednio będzie dochodziło do zmiany przepisów...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rząd jest za przyjęciem drugiej pana propozycji, czyli za przeformułowaniu przepisów przejściowych zgodnie z propozycją legislacyjną. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, mamy zgodność...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze. Jak rozumiem, przedłożone uwagi pana legislatora zostały zaopiniowane przez stronę rządową.

Otwieram dyskusję.

Czy pani poseł chciałaby...

Posel Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym podsumować. Otóż w całej dyskusji... Proszę o zachowanie świadomości, że powiatowi lekarze weterynarii, którzy na co dzień spotykają się z problemem niemożności wykonywania swoich czynności, a jest to związane z tym, że... Byliśmy świadkami wypowiedzi na posiedzeniach komisji rolnictwa i podkomisji... Lekarze stwierdzają używanie mączek kostnych, co jest zakazane, ale nie mogą nic zrobić, ponieważ wszystkie ich decyzje są odrzucane. Tu nie chodzi o tych rolników, którzy, jak pan powiedział, kupili przypadkiem dwa worki. Chcę podkreślić, że to chodzi o tych, którzy w swoim gospodarstwie mają 5 t mączki kostnej, a na pytanie, skąd ona się wzięła, odpowiadają: nie wiadomo. A kiedy na drugi dzień przychodzi powiatowy lekarz weterynarii, nie ma ani mączki, ani zwierząt.

Świadomość śmieszności postępowania i kary... Wydaje mi się, że najważniejsze jest to, żeby urzędnik państwowy idący na wykonywać swoją pracę, mógł zachować się

jak urzędnik, a jak nie człowiek, który nie może wykonać swojej pracy. Ta sytuacja stała u podstaw całej tej zmiany ustawowej. Chodzi tu o zachowanie świadomości nieuchronności... i normalnej pracy urzędników państwowych oraz o eliminację wszystkich niedoskonałości prawa, które tu powstaje, żeby litera prawa szła za tym, co jest rzeczywiście wykonywane w terenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Otwieram dyskusję, proszę o zgłoszenia.

Proszę.

Naczelnik Wydziału do spraw Współpracy z Jednostkami Organizacyjnymi Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz Głównym Inspektorem Weterynarii w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Żywnienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym Barbara Olędzka:

Barbara Olędzka, naczelnik wydziału w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Żywnienia, Główny Inspektorat Sanitarny.

Sejm uchwalił poprawkę wniesioną w ramach prac sejmowych do artykułu... W art. 52 b ust. 2 jest zapis, który stanowi, że posiadacze zwierząt gospodarskich oraz podmioty prowadzące działalność w zakresie produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego są obowiązane do nieodpłatnego udostępniania zwierząt i produktów w celu prowadzenia przez organy Inspekcji Weterynaryjnej oraz Państwowej Inspekcji Sanitarnej monitorowania, o którym mowa w ust. 1. Przepis art. 19 ust. 1 do 1c i 4 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej stosuje się odpowiednio.

Chciałabym zauważyć, że organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej, które reprezentuję, nie nadzorują ani posiadaczy zwierząt gospodarskich, ani podmiotów prowadzących działalność w zakresie produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego. Zgodnie z art. 73 ust. 1 pkt 1 lit. b ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej nadzorują tylko produkty pochodzenia zwierzęcego znajdujące się w handlu detalicznym, więc w tym ustępie należałoby albo dodać handel detaliczny, żeby organy inspekcji sanitarnej mogły bezpłatnie pobierać próbki w ramach monitoringu określonego w art. 52b, albo wykreślić z tego ustępu inspekcję sanitarną i dodać następny ustęp, który by regulował monitoring czy pobieranie próbek przez organy inspekcji sanitarnej. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, to jest uwaga ogólna, a my oczekujemy od strony rządowej – a tę pani reprezentuje – konkretnego zapisu, ewentualnie... Mam prośbę, żeby... Reprezentującym rząd jest oczywiście minister rolnictwa...

Proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasepa:

Przepis ten został wprowadzony, ponieważ kwestia antybiotykooporności i pobierania próbek została uwzględniona w decyzji Komisji Europejskiej i dotyczy przede wszystkim Inspekcji Weterynaryjnej, ale również inspekcji sanitarnej. Przepis art. 52b ust. 2 włączył inspekcję sanitarną do grona organów, które są uprawnione do pobierania próbek, a posiadacze... Oczywiście ma pani rację, że państwo pobierają próbki w obszarze handlu detalicznego, więc inspekcji sanitarnej nie powinno tu być. Pojawiła się wyłącznie w wyniku zastosowania konsekwencji do ust. 1, gdzie jest mowa o tym, że Inspekcja Weterynaryjna i inspekcja sanitarna miały w ramach instrukcji pobierać te próbki. Skoro jednak optujecie państwo za tym, że państwa przepisy są nadrzędne w stosunku do tej ustawy i nie potrzebujecie tych kompetencji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

... to inspekcja sanitarna nie jest tu w ogóle potrzebna.

Naczelnik Wydziału do spraw Współpracy z Jednostkami Organizacyjnymi Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz Głównym Inspektorem Weterynarii w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Żywnienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym Barbara Olędzka:

W ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia art. 76 ust. 1 pkt 4 stanowi, że organom Państwowej Inspekcji Sanitarnej... W związku z przeprowadzaniem urzędowej kontroli żywności możemy pobierać próbki bezpłatnie. W przypadku monitoringu nie ma takiego przepisu, więc jeżeli można by był... W przypadku monitoringu dobrze by było, żeby pojawił się zapis o bezpłatnym pobieraniu próbek.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Mam propozycję, żebyście państwo ustalili to między sobą i przedłożyli swoje stanowisko na posiedzeniu plenarnym. Wtedy przez kogoś z państwa senatorów zostanie zgłoszona poprawka, którą... W związku z niespójnością, jeśli chodzi o zakres kompetencji... To mogłoby zaburzyć naszą dyskusję, dlatego proponuję uzgodnić to w rządzie i przekazać poprawkę na posiedzeniu plenarnym. Jest to możliwe?

(Głos z sali: Tak, oczywiście.)

Dobrze.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji?

Proszę.

Dyrektor do spraw oceny w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Zbigniew Urny:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Przepraszam, że w trakcie dyskusowania o art. 57d próbowałem zabrać głos, ale robiłem to dlatego, że te zapisy pojawiły się między innymi na wniosek Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Jest to organizacja, która współpracuje z dwudziestoma tysiącami gospodarstw i obejmuje oceną około siedmiuset tysięcy krów – chodzi tu o czołowe stada w Polsce, które dostarczają prawie 50% mleka w ramach krajowej kwoty hurtowej.

Hodowcy, obserwując sytuację w poszczególnych krajach członkowskich, uznali, że chcieliby uwalniać swoje stada od chorób wirusowych, które... To nie jest dzisiaj obligatoryjne, ale te choroby rzutują na kwestię rozrodu, rzutują na produkcję mleka, straty w produkcji mleka i opłacalność produkcji.

Główny lekarz weterynarii i Państwowy Instytut Weterynarii w Puławach przygotowali... Chodzi program dotyczący chorób wirusowych IBR/IBV i BVD-MD. Żeby ten program wdrożyć hodowcy... Bez pomocy państwa nie stać ich na to, żeby był on obligatoryjny, bo eliminowanie ze stada zwierząt chorych czy nosicieli byłoby za dużym obciążeniem finansowym. Uznali, że chcieliby przystąpić do tego programu na zasadzie dobrowolnej, ale obecnie obowiązująca ustawa o ochronie zdrowia zwierząt uniemożliwiła uruchomienie programu dobrowolnego w drodze decyzji głównego lekarza weterynarii czy też w drodze rozporządzenia ministra rolnictwa. Bardzo nam zależało... Dobijaliśmy się o to, żeby podczas tej nowelizacji stworzyć hodowcom taką szansę.

Istotą uwalniania stad jest to, żeby urzędowo... Chodzi o to, żeby powiatowy lekarz weterynarii nadał stadom, które przejdą wszystkie procedury zgodnie z wymogami unijnymi, status stad wolnych od chorób wirusowych. Zaczynamy od poszczególnych stad, ale na następnym etapie chcielibyśmy objąć programem kolejne obory, które będą w danej gminie czy w danym powiecie, żeby doprowadzić do uwolnienia od chorób wirusowych poszczególnych jednostek w kraju.

Obawiamy się tego, że kraje członkowskie, które uporały się z tym problemem, a wiele z nich jest już wolnych od chorób wirusowych, mogą w pewnym momencie zakazać nam jakiegokolwiek obrotu materiałem hodowlanym i będziemy mieli problemy z tym, żeby przemieszczać się ze zwierzętami. Z jednej strony to jest więc kwestia ekonomiczna, bo zbliża się termin likwidacji kwot mlecznych i podejmowane są działania zmierzające do poprawy efektywności produkcji mleka, a z drugiej strony... Chodzi o to, żeby wysiłek finansowy, który będzie związany z dobrowolną procedurą uwalniania stad chorób wirusowych przyniósł efekty w postaci uzyskania certyfikatu stada wolnego. Takie były nasze zamierzenia, chcieliśmy, żeby minister, wydając rozporządzenie, w pewnym sensie usankcjonował cały proces dobrowolnego uwalniania stad bydła mlecznego od chorób wirusowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jak rozumiem, jest to uwaga ogólna do ministra rolnictwa, nie jest to jakiś zapis propozycji legislacyjnej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasepa: Jeśli mogę, Panie Przewodniczący...)

Proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasepa:

Ustawa przewiduje realizację programów dobrowolnych, przepis znalazł się już w ustawie uchwalonej przez Sejm, tak że będzie taka możliwość.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Zakładam, że odpowiedź pani dyrektor pana satysfakcjonuje.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę, Pani Poseł.

Posel Dorota Niedziela:

Chciałabym wyjaśnić, że w trakcie prac legislacyjnych w Sejmie wprowadziliśmy na wniosek hodowców poprawkę dotyczącą spornego punktu, o którym mówił pan legislator, czyli rozporządzenia dotyczącego programu dobrowolnego. Stąd się wzięła ta dyskusja. Ponieważ jest to program dobrowolny... Poprawka umożliwiająca wydanie rozporządzenia w sprawie programu została wprowadzona na wniosek hodowców bydła.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czy ktoś... O proszę, pan senator Błaszcyk.

Mam pytanie: czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić poprawki do ustawy, nad którą dziś debatujemy? Na razie nikt nie zgłosił... Proponuję państwu senatorom... Z tego, co wiem, wynika, że przynajmniej cztery propozycje uzyskały poparcie rządu.

(Głos z sali: Tak, cztery.)

Liczyliśmy, ale zaraz możemy policzyć od nowa.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Cztery uzyskały aprobatę rządu, w związku tym oczekuję zgłoszenia...

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Przemysław Błaszcyk:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nie ma pana ministra, a chciałem, żeby pan minister wytłumaczył swoją wypowiedź, którą sformułował na początku, jeśli chodzi o intencje wprowadzenia tej ustawy. Jak dowiedziałem się z wypowiedzi pana ministra, było to związane z tym, że my jako państwo domagaliśmy się wprowadzenia krzyżowego skarmiania mączkami mięsno-kostnymi. Komisja Europejska, żeby w jakiś sposób „zemścić się” za to, przeprowadziła kontrolę, audyt na zasadach... Po tym audycie okazało się, że prawo jest za

mało sankcyjne i za bardzo, można powiedzieć, liberalne. I na kanwie tego audytu my teraz wprowadzamy dużo bardziej ostre prawo, tak naprawdę bardzo sankcyjne, które ma wszystko zmienić.

Wydaje mi się, że przez tę ustawę... Wygląda na to, że troszeczkę wycofujemy się z naszych założeń, żeby walczyć o mączki mięsno-kostne, o skarmianie ich. Wiem, że w 2014 r. ma pojawić się jakaś propozycja zmierzająca do tego, żeby jednak nastąpiło krzyżowe skarmianie, dlatego dziwi mnie, że od razu robimy taki zwrot i wprowadzamy bardzo sankcyjną ustawę, dotkliwą dla rolników i dla osób, które nie zawsze są świadome... Oprócz bardzo wysokiej kary, która została przewidziana... Jeżeli się nie mylę, to rolnik traci stado. Stado idzie do utylizacji, a rolnik ponosi tego koszty. Cała partia paszy też na pewno idzie do utylizacji. Nie ma precyzyjnych zapisów co do stad. Wiem, że w drobiarstwie może to być na przykład odchów i stado produkcyjne, w przypadku trzody na różnym etapie tuczu... Cała produkcja czy też część produkcji w gospodarstwie idzie do utylizacji.

Wydaje się, że sankcje dla średnich gospodarstw... Nie mówię o dużych gospodarstwach, bo dla nich 100 tysięcy to nie jest duża kwota. Dla średnich i małych gospodarstw to jest bardzo duża kwota, dlatego jestem zdziwiony.

Padało sformułowanie, że mączka napływa z Niemiec – dziwi się, jak tam to funkcjonuje. Dlaczego mączka przychodzi z Niemiec, skoro tam kontrola wygląda... Jak ta mączka może do nas przychodzić?

Kolejna sprawa związana jest z tym – temat ten został podniesiony w dyskusji dotyczącej drobiarstwa – że napływa żywność z krajów spoza Unii, gdzie skarmianie jest dopuszczane i nie ma nad tym żadnej kontroli. W związku z umową stowarzyszeniową z Ukrainą... Z tego, co wiem, wynika, że Ukraina będzie mogła wprowadzać na rynki europejskie swoją produkcję. Tam bardzo zwiększyła się produkcja drobiu z nastawieniem na to, że otworzy się rynek europejski.

Dziwi mnie w tej sytuacji takie ostre, sankcyjne podejście, bo można powiedzieć, że niedawno prawo było bardzo łaskawe dla... Dziwi mnie też to, że... Inspekcja przyjeżdżała, stwierdzała że jest mączka, że jest stado, a na drugi dzień nie było stada, nie było mączki. To jest niedopuszczalne, że w taki sposób to funkcjonowało do tej pory.

A teraz sądy. Tak, one są przewidziane do tego, żeby sądzić, skazywać, a nieprawidłowości... Pan mecenas wspominał, że cały ten artykuł i poprawka z tym związana... To powinno być zachowane. W tym momencie my to wszystko porządkujemy i bardzo, bardzo podnosimy te kary.

Pani dyrektor wskazywała, że musimy co sześć tygodni... że Komisja monitoruje, że przekazujemy... Nie mamy się czym wykazać, więc teraz chcemy wykazać się tymi karami czy tymi sankcjami: złapiemy kogoś i go ukarzymy, pokażemy, że mamy dotkliwe sankcje.

Z tego co, wiem, wynika, że ten proceder się zmniejsza. To nie jest jakaś taka sprawa, że to rośnie i coś się dzieje wielkiego, że tego przybywa, dlatego, jak mówię, dla mnie jako rolnika i hodowcy jest to działanie niezrozumiałe i nielogiczne. Wydaje mi się też, że dla większości osób i związków, które zgłaszały uwagi, też ta sytuacja jest niezrozumiała. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pani dyrektor chciałaby...

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasepa:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, trudno jest mi tłumaczyć intencje pana ministra, ale tak naprawdę u podstaw audytu Komisji Europejskiej oczywiście nie stało wymuszenie na Polsce... i udowodnienie jej, że jej system jest nieskuteczny. Komisja, łagodząc zakaz paszowy, troszczy się o jedną rzecz. Skoro Polska nie do końca dobrze radziła sobie z systemem egzekwowania obowiązującego prawa w bardzo prostym przypadku, gdzie ma napisane „nie karm mączkami mięsno-kostnymi ani przetworzonym białkiem zwierzęcym”, to jak sobie poradzi z nadzorowaniem bardziej skomplikowanego systemu? Musimy jako kraj udowodnić, że system działa właściwie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Już prostszy. I to nie wynika z tego, że Inspekcja Weterynaryjna nic nie robi. Od dwóch lat, od momentu audytu inspekcja wszędzie wiesz ulotki informuje o ciąży na hodowcach odpowiedzialności, blokuje stada, stada są przekazywane do utylizacji. Inspekcja szkoli prokuratorów, współpracuje z prokuraturą apelacyjną. Działania inspekcji są bardzo zaawansowane i odnoszą skutki.

Zgadzam się z tym, że w 2011 r. było sto dwanaście przypadków stwierdzonych niedozwolonego stosowania mączek, a w poprzednim roku było ich siedemdziesiąt dziewięć. W tym roku, do dzisiaj jest tych przypadków dziewiętnaście.

Jeśli chodzi o dopuszczenie możliwości skarmiania przetworzonym białkiem zwierzęcym zwierząt gospodarskich, to na każdym spotkaniu grupy roboczej, czy to jest grupa robocza ekspertów w Komisji Europejskiej, czy Grupa Robocza Głównych Lekarzy Weterynarii, Polska stawia wniosek o przywrócenie w żywieniu zwierząt przetworzonego białka zwierzęcego.

Słusznie pan zauważył, że w połowie przyszłego roku planowane jest przywrócenie możliwości skarmiania trzody chlewnej przetworzonym białkiem zwierzęcym pochodzącym z drobiu. Niestety metoda ta musi zostać wprowadzona w drodze rozporządzenia Komisji Europejskiej i musi być identyczna we wszystkich państwach członkowskich. Żeby można ją było wprowadzić w drodze rozporządzenia musi zostać zwalidowana przez unijne laboratorium referencyjne. Ponieważ tej metody jeszcze ciągle nie ma, nie można wprowadzić skarmiania, bo nie będzie narzędzia do tego, żeby udowodnić, że to, co znajduje się w paszy, to jest to białko pochodzące od tego gatunku, którego szukamy.

Jeśli chodzi o Ukrainę i o możliwość eksportowania do państw członkowskich Unii Europejskiej różnego rodzaju produktów, to... Komisja Europejska ma kompetencje do podpisywania takich umów, jednak w tych umowach bilateralnych zawsze znajdowały się zapisy, że państwo trzecie ma spełniać wymagania unijne lub też równoważne do tych,

które obowiązują w Unii. Inną kwestią pozostaje kwestia przestrzegania tych przepisów, ale to już nie ministerstwu rolnictwa o tym rozsądzać. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos, zgłosić poprawki?

Proszę.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Zgłaszam te cztery poprawki.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan senator Niewiarowski zgłasza cztery poprawki, które zaproponował pan legislator i które zostały zaaprobowane przez rząd.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Proszę, pan...

Senator Przemysław Błaszczak:

Chciałbym dopytać, podpowiada mi kolega związkowiec... Pani Dyrektor, czy mogłaby pani powiedzieć, jak to będzie wyglądało na różnych etapach... Czy na przykład na odchowcie będzie... Czy jak taka pasza pojawi się... A jeżeli ktoś ma w gospodarstwie produkcję, to czy cała pasza jest utylizowana? Czy wszystkie stada... A jeśli chodzi o tuczniaki, to w jakim okresie... Czy całe stada z gospodarstwa będą szły do utylizacji, czy też jest to w jakiś sposób ograniczone? Dziękuję bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa:

Tak naprawdę nie ma żadnej dobrowolności w możliwości podzielenia tych kar. Definicja zastosowana do przepisu art. 26f, o którym pan mówi – blokowanie stada i przekazanie go do utylizacji – obejmuje zwierzęta gospodarskie, które zgodnie z rozporządzeniem nr 10/69... Rozporządzenie zawiera tę definicję, która jest wdrożona w ustawie i oznacza każde zwierzę utrzymywane, tuczne lub hodowane przez człowieka i wykorzystywane do produkcji żywności, wełny, futer, piór, skór i skórek lub jakiegokolwiek innego produktu uzyskiwanego ze zwierząt lub w innych celach gospodarskich.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Zgłoszono cztery poprawki. Czy są jakieś inne wnioski? Nie.

Przechodzimy do głosowania nad czterema poprawkami.

Panie Legislatorze, proszę te cztery zaaprobowane zaprezentować, żebyśmy mogli głosować.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, pojedynczo.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Poprawka pierwsza: w art. 1 w pkt 18, w art. 26a w ust. 2 w pkt 2 w lit. a wyraz „obowiązki” zastępuje się wyrazami „zadania i czynności”.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jest zgoda rządu? Jest.

Proszę o przegłosowanie.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Przyjęta.

To przechodzimy do poprawki drugiej.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Poprawka druga, czyli poprawka ujęta w uwadze szóstej: w art. 9 w ust. 2 wyrazy „art. 43a ust. 5 pkt 1” zastępuje się wyrazami „art. 43a ust. 6 pkt 1”.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rząd popiera?

(Głos z sali: Tak jest.)

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

Poprawka trzecia z uwagi...

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Poprawka trzecia, czyli poprawka z uwagi dziewiątej. Art. 17 otrzymuje następujące brzmienie. Do popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy czynów określonych w: pkt 1 – art. 77 pkt 1 oraz art. 81 ust. 1 pkt 1 ustawy wymienionej w art. 1, w zakresie ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi, pkt 2 – art. 77 pkt 2, 3 i 6 oraz art. 85 ust. 1 pkt 1a ustawy wymienionej w art. 1, pkt 3 – art. 40 ust. 2 pkt 9 ustawy wymienionej w art. 8. Stosuje się przepisy dotychczasowe, a orzeczenia wydane na podstawie tych przepisów podlegają wykonaniu.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rząd, jak rozumiem, popiera.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa: Popiera.)

Dobrze.

Kto jest za? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

I czwarta.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Art. 18a ust. 1 otrzymuje następujące brzmienie. Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 10 ust. 2 ustawy wymienionej w art. 1 zachowują moc do dnia wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych, wydanych na podstawie art. 10 ust. 2 ustawy wymienionej w art. 1 i mogą być zmieniane na podstawie tego przepisu. Podpunkt b – ust. 3 i 4 otrzymują brzmienie: ust. 3 – dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 33 ustawy wymienionej w art. 4 zachowują moc do dnia wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 33 ustawy wymienionej w art. 4 i mogą być zmieniane na podstawie tego przepisu. I ust. 4 – przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 10 i art. 11 ustawy wymienionej w art. 8 zachowują moc do dnia wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie odpowiednio art. 10 i art. 11 ustawy wymienionej w art. 8 i mogą być zmieniane na podstawie tego przepisu.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Rząd popiera?

(Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasępa: Tak.)

Głosujemy.
Kto jest za? (9)
(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Kto jest przeciw? (3)
Kto się wstrzymał? (0)
Ustawa została przegłosowana.
Proszę o wyznaczenie sprawozdawcy. Pan senator Konopka. Tak?
(Senator Marek Konopka: Dobrze.)
Wyraża zgodę. Tak? Pan senator Konopka z radością przyjmuje... Sprawozdawca wyznaczony.
Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma.
Wyczerpaliśmy porządek obrad.
Dziękuję przedstawicielom rządu, wszystkim zaproszonym gościom i państwu senatorom.
Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 41)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii